Nr. 267 (2095) Warszawa, Poniedziałek 1 października 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Architektura barakowa.

Europa znała okres architektury *barokowej*, której i Polska zawdzięcza wiele pięknych budowli: pałaców i kościołów. Warszawa przeżywa obecnie, dzięki swemu prezydentowi, p. Jabłońskiemu, który od szeregu lat stoi na czele budownictwa miejskiego, okres budownictwa *barakowego*. Niestety, budowle miejskie dzisiaj wznoszone, nie mogą się pod względem piękna porównać z budowlami okresu, od którego w nazwie różni je tylko jedna litera. Na szczęście jednak, dla estetyki miasta, którą będą się mogły rozkoszować przyszłe pokolenia, budowle te nie są długotrwałe. Wątpliwem jest jednak, by ta nietrwałość, tak pożądana ze względów estetycznych, równie pożądaną była ze względów finansowych, szczególniej w epoce, gdy o każdy grosz w kasie miejskiej trudno, więc każdy wydatek winien być czyniony z podwójną ostrożnością, a w żadnym razie fuszerka nie powinna być tłomaczoną brakiem pieniędzy. Na to, by źle i nietrwale budować, jesteśmy stanowczo zbyt biedni. Tymczasem, od kilku już lat szkolne budownictwo miejskie ogranicza się do wznoszenia szpetnych i nietrwałych drewnianych budowli barakowych, z których niektóre, pomieszczone przy szerokich arterjach (szkoła przy placu Prezydenta Narutowicza, naprzeciwko kościoła przy alei Grójeckiej), rażący stanowią dysonans z wznoszonemi w sąsiedztwie wielkiemi budowlami mieszkalnemi, domów akademickich i spółdzielni mieszkaniowych.

Motywem naczelnym, przemawiającym jakoby za koniecznością wznoszenia budynków szkolnych tego typu, była poza ich względną taniością, możność wykończenia budowli w ciągu jednego sezonu. Tymczasem praktyka wykazała, że budowle drewniane w dzisiejszych warunkach bynajmniej nie są tańsze od murowanych, wymagają natomiast w prędkim czasie kapitalnego remontu. Drzewo użyte do budowy, zsychając się, powoduje opadanie tynków, które nowemi zastępować trzeba. Pozatem, budynki z drzewa mogą być wznoszone najwyżej piętrowe i takie nawet są niepożądane. Baraki zaś z cegły i drzewa, jakie wznoszono ostatnio, mogą być tylko parterowe. Pociąga to za sobą znacznie gorsze wyzyskanie placów, których, jak wiadomo, w Warszawie tak bardzo brak. Konieczność więc nabywania nowych placów jeszcze bardziej podraża budowlę.

Sprawność gospodarki technicznej, a szczególnie finansowej Magistratu była taką, iż żaden z budynków szkolnych w ciągu jednego sezonu nie stanął, żaden w oznaczonym terminie nie był oddany do użytku. O ile z tym odsuwaniem terminów można się jeszcze jako tako godzić przy przysłowiowej już odbudowie teatru Rozmaitości, to gdy chodzi o istotne wprowadzenie w Warszawie już tak opóźnionego przymusu szkolnego, opóźnienie to stawało się wprost tragiczne ze względu na los dzieci, pozbawionych możności otrzymania nauki szkolnej. Podobnie jak motyw oszczędności i motyw pośpiechu okazał się zupełnie nieuzasadnionym. Nic więc nie tłomaczy i nic nie usprawiedliwia tego marnotrastwa grosza miejskiego i architektonicznego zaśmiecenia miasta, którem było postawienie baraków szkolnych. Powołanie się na brak pieniędzy, opóźniający budowę i niweczący najlepsze zamierzenia władz miejskich, nie może być poważnie brane pod uwagę. Pieniądze na najniezbędniejsze potrzeby zawsze się znajdują. Znalazły się i dla wzniesienia tych baraków, o których mowa, znalazło się ich nawet więcej, niż było trzeba, gdyż wskutek przerw w budowie, rzeczywisty koszt budowy, niezależnie od spadku waluty, wzrósł znacznie. Winą władz miejskich było to, że nie znalazły pieniędzy w czasie właściwym i że tymi źródłami, które były, zarządzano nieumiejętnie, że pieniędzy z podatku szkolnego używano czasowo na inne cele.

Dowodem dostatecznym, że i w dzisiejszych czasach można budować szkoły, i to budować porządnie, jest Łódź, która w tym roku 6 wielkich murowanych budynków szkolnych, zawierających 130 sal, wykończa.

Jakże wobec tego wygląda Warszawa ze swojemi dziewięcioma drewnianemi barakami!

Przy takiem załatwianiu sprawy budynków szkolnych, trudno się dziwić, że miasto stoł. Warszawa co do ilości dzieci w szkołach zajmuje wśród województw Rzeczypospolitej miejsce 4-te od końca, mieszcząc się między województwami kresowemi i pozostawiając poza sobą jedynie województwa: nowogrodzkie, wołyńskie i poleskie.

Teodor Toeplitz.

Cenne wyznania przywódcy endeckiego

Wczorajszy „Kurjer Polski" przynosi ciekawy wywiad z prezesem Związku Ludowo-Narodowego p. Kozickim. Z wywiadu tego wyjmujemy najbardziej cenne wyznania p. Kozickiego.

Na pytanie, czy obecna większość sejmowa ustaliła już program prac Sejmu, odrzekł:

— Mieliśmy przecież wakacje, kiedyż więc można było odbywać konferencje wszystkich klubów większości dla nakreślenia programu? Jeżeli chodzi o stanowisko mego klubu, to przedewszystkiem postaramy się o załatwienie tego wszystkiego, co dotyczy skarbu.

— Co p. prezes sądzi o krążących wiadomościach o zamierzonej nowej rekonstrukcji gabinetu?

— To, co się nazywa rekonstrukcją gabinetu nie wydaje mi się rzeczą prawdopodobną.

— A ile jest prawdy w pogłosce, że ministerjum spraw zagranicznych ma objąć p. Dmowski?

— Zapewnić pana mogę, że o kandydaturze p. Dmowskiego na to stanowisko w każdym razie nie słyszałem.

— A czy prawdą jest, że ministerjum robót publicznych objąć ma p. Bryl?

— Nic o tem nie wiem. Klub nasz nie zajmował się tem, a mnie osobiście nie wydaje się to prawdopodobnem.

O drożyźnie powiada p. Kozicki:

— Niema możności wpłynięcia zasadniczo na stan cen. Ceny idą w górę, gdyż marka spada. Lecz taniość pieniądza, to nie jest drożyzna produktów. Kto chce zwalczyć drożyznę, niechaj wstrzyma taniość pieniądza. Co się tyczy zboża, to mamy jego nadmiar; *po zapoznaniu się dokładnem z zapasem, należy dozwolić na wywóz zagranicę.* Nie można pozostawiać rolnictwa w wyjątkowych warunkach. *Rolnik nie może być pokrzywdzony* (!?). Nie może płacić drogo za buty, a tanio sprzedawać zboże. *To niesprawiedliwość!*

— A urzędnicy?

— Otwarcie mówiąc, *niema mowy o istotnem poprawieniu doli urzędników (!!).* Urzędnicy póty będą pokrzywdzeni, póki nie naprawi się finansów państwa póki nie odzwyczaimy się żyć ponad stan. Istotna poprawa bytu urzędników nastąpi wówczas, gdy skarb będzie uzdrowiony i maszyna, drukująca marki, zostanie wstrzymana. Ale trzeba stwierdzić, że sytuacja finansowa państwa jest bardzo trudna i nie prędko będzie można z niej wybrnąć.

— A jak na to wpłyną projekty pożyczkowe p. Kucharskiego?

—. Wpłynąć muszą dobrze. Ale pożyczka na bank emisyjny, chociażby natychmiast uzyskana, nie przyniesie naprawy. Naprawę dać może pożyczka na niedobór budżetowy. To też nie powinno się utrudniać jej zawarcia. *Jeżeli się wchodzi na międzynarodową arenę finansową, to nie można analizować pochodzenia (!!!) tych czy innych kapitalistów.*

Podkreśliliśmy z wywiadu z p. Kozickim rzeczy najbardziej godne uwagi. Oto p. Kozicki ubolewa nad losem rolników, oburza się na niesprawiedliwość, której oni rzekomo padają ofiarą, sprzedając zboże za tanio. Ale zato kiedy chodzi o los urzędników, prezes klubu endeckiego nie znajduje nic innego, jak to, że o poprawie ich bytu „niema mowy"!! Pomagajmy zatem paskować biednym obszarnikom, a o urzędnikach nie warto mówić!

Wiele pikanterji zawierają pozatem słowa p. Kozickiego, że kiedy chodzi o pieniądze, to nie można analizować pochodzenia kapitałów. P. Kozicki przyznaje zatem, że o pożyczkę prowadzi się rokowania z kapitalistami żydowskimi.

Kryzys faszyzmu włoskiego.

Rzym, 30 września. (PAT.). Kryzys w partji faszystów trwa. Według ogólnej opinji Mussolini panuje nad sytuacją. Przypuszczają możliwość dymisji komitetu wykonawczego, którego posiedzenie zwołano na jutro, gdyż nic nie pozwala przewidywać, aby komitet chciał wyraźnie się sprzeciwić woli prezydenta ministrów. Odmowa zgłoszenia dymisji utrudniałaby rzeczywiście sytuację, czyniąc jeszcze bardziej przez brak dyscypliny, wrogiem stanowisko komitetu w stosunku do podtrzymywanej przez zwolenników Mussoliniego tezy rewizjonistycznej. W tym wypadku liczyć by się należało nawet z możliwością rozłamu. Przypuszczalnie jednak anti-rewizjoniści nie posuną się do takiej ostateczności i, jak przewidują, wycofa się conajwyżej kilku najzacieklejszych przeciwników, których stanowisko w partji byłoby nie do wytrzymania. Partja, skłaniając się ku poglądom szerokich mas ludności, zatraca z dniem każdym charakter ekstremistyczny, który anti-rewizjoniści pragnęliby zachować.

Naprężona sytuacja w Niemczech.

PANOWANIE REAKCJI W BAWARJI.

Wiedeń, 30 września. (PAT.). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina: Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią poważnie. Generalny komisarz Kahr nietylko zawiesił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie Rzeczypospolitej, lecz także zakazał tworzenia straży robotniczej. Koła socjalistyczne utrzymują nawet, że Kahr pod naciskiem narodowych socjalistów, przystąpi do aresztowania przywódców socjalistycznych. Wobec tego nie jest wykluczone, że socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemanna, co byłoby końcem wielkiej koalicji rządowej. Znamiennym dla stosunków między Berlinem a Monachjum jest fakt, że Kahr nie uznał zawieszenia organu Hittlera „Der Völkische Beobachter", a następnie pod naciskiem Berlina zgodził się na zawieszenie tego pisma, lecz tylko na 8 dni. Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane są przeciw socjalnym demokratom.

PRZESILENIE W ŁONIE KOALICJI RZĄDOWEJ.

Berlin, 30 września. (A. W.). „Berliner Boersen Ztg." w następujący sposób charakteryzuje sytuację parlamentarną w Niemczech. Nietylko można, ale trzeba mówić o kryzysie w łonie koalicji rządowej, a nawet o przesileniu w gabinecie Stresemanna. Powodem tego przesilenia są poważne obawy, że pod naporem socjaldemokracji Stresemann poczynił znaczne ustępstwa na rzecz Francji. Z drugiej zaś strony różnice istnieją w dziedzinie życia gospodarczego, w szczególności w kwestji reformy walutowej i programu podatkowego. Program ten właśnie ma posłużyć socjal-demokracji za pretekst do wystąpienia z koalicji rządowej.

Po zaniechaniu biernego oporu.

NIEUFNOŚĆ POINCAREGO.

Paryż, 30 września. (PAT.). Przemawiając w Boie Dailly, Poincare stwierdził, że Niemcy przyznają się same do wydania 10500 tryljonów w przeciągu 15-u dni, roztrwoniły więc nieopatrznie swe środki, doprowadzając się do niemożności prowadzenia nadal swej bezsensownej polityki. Premjer francuski wyraził następnie zdziwienie, że Niemcy dla pokrycia swego odwrotu uciekają się do wykrętów, pogróżek i przypisują Francji ucisk mieszkańców Zagłębia Ruhry i rzekome gwałty. Podobne stanowisko Niemiec — mówił Poincare — zmusza nas do trzymania się na baczności.

O KONKRETNE PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Berlin, 30 września. (A. W.). W poniedziałek przedstawiciele państw sprzymierzonych w Berlinie złożyć mają demarche rządowi niemieckiemu, wskazując na konieczność cofnięcia wszystkich bez wyjątku rozporządzeń w sprawie biernego oporu. Wystąpienie to ma zwrócić uwagę rządu niemieckiego, że państwa sprzymierzone oczekują od Niemiec wystąpienia z propozycjami w sprawie reparacyjnej.

Echa mordu w Janinie.

PROTEST GRECKI.

Ateny, 30 września. (PAT.). Wręczona posłowi francuskiemu odpowiedź grecka na notę Konferencji Ambasadorów zawiera protest przeciwko decyzji konferencji, wymienia zarządzenia, wydane przez Grecję po dokonaniu morderstwa, wspomina zenania szeregu świadków, wykazujące, że odpowiedzialność za zbrodnię spada na Albanję i wypowiada przekonanie, że nałożone na Grecję ogromne odszkodowanie znajduje się w dysproporcji do środków kraju, wreszcie domaga się, aby protest przedstawiono Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze

Konferencja Imperjum Brytyjskiego.

Londyn, 30 września. (PAT.). (P. R.).— Komunikat oficjalny. Przybyli tutaj na konferencję Imperjum Brytyjskiego wszyscy delegaci Kolonji i Dominjów z wyjątkiem premjera australijskiego Bruce'a, oczekiwanego w dniach najbliższych. Konferencja, której otwarcie nastąpi jutro, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania.

Londyn, 30 września. (PAT.). (P. R.). Jak przypuszcza „Sunday Times", omawiane będzie na konferencji Imperjum również sprawa stosunku do Niemiec i sprawa odszkodowań. Sprawy te poruszane będą podczas środowych obrad konferencji. Spodziewanem jest, że w sprawach tych zabierze również głos lord d'Abernoon, ambasador angielski w Londynie.

Przywrócenie spokoju w Bułgarji.

Wiedeń, 30 września. (A. W.). W telegramie, skierowanym do „Neue Freie Presse" premjer bułgarski stwierdza kompletne fiasco akcji komunistycznej w Bułgarji. W stolicy państwa i w miastach prowincjonalnych panuje zupełny spokój. Ostatnio rozgromiono komunistów w miejscowościach Berkowice i Ferdynandowo. Liczba ofiar, jakie pociągnęło za sobą powstanie komunistyczne, nie jest zbyt duża. Premjer podniósł przy tej sposobności dobrowolne poparcie wysiłków rządu przez ludność.

Zblizka i zdaleka.

RZECZY PRZEDZIWNE.

Do laski Marszałka złożona została interpelacja, ujawniająca sprawy i rzeczy niezwykłe i poprostu zadziwiające.

Profesor i senator Stanisław Kalinowski od lat wielu prowadzi pomiary magnetyczne w Polsce i zdobył w tej dziedzinie wielkie zasługi. Praca ta zmudna i wymagająca wielkiego nakładu energji i cierpliwości, prowadzona była jeszcze za okupacji rosyjskiej. Profesor Kalinowski jeździł po kraju zaopatrzony w polecenia władz. Pewnego dnia znalazł się, sam nie wiedząc o tem, na terytorjum fortecy Modlin. Zaczepiony przez podoficera, wyjaśnił, czem się zajmuje. Pozostawiono go w spokoju. Nawet żołnierz zrozumiał, że chodzi tu o pracę czysto naukową.

Minęły różne okupacje, pan Kalinowski został rektorem Wolnej Wszechnicy, został i senatorem, ale pomiarom swoim pozostał wierny. Prowadzi je nietylko sam, prowadzą je i uczniowie, których wykształcił.

Pewnego tedy wrześniowego poranku znalazła się asystentka pana Kalinowskiego, panna Wanda Drege, w Radomiu. Wybrała odpowiednie miejsce. Pasły się na nim krowy. Ubrała swój strój, z techniką pomiaru magnetycznego związany i zabrała się do aparatu. Nie mogła pracy wykonać, ile że po chwili otrzymała informację ,że teren, na którym się znajduje, należy do fabryki amunicji. Nie pomogły legitymacje, które posiadała. I zarząd fabryki, lekceważąc legitymacje wydane przez Ministerjum Oświecenia Publicznego, „odstawił" pannę Drège wraz z laborantem i aparatami do... starostwa. Panna Drège wyobrażała sobie, że starosta pozna się i uzna jej legitymacje, że przekona władze wojskowe, jako, że nie jest szpiegiem, tylko służy nauce i krajowi. Jakież było jej rozczarowanie, gdy usłyszała, że rzeczy jej muszą być poddane rewizji, nietylko rzeczy, ale osoba. Co gdy zostało dokonane, pan starosta łaskawie pozwolił pannie Drège opuścić Radom. Działo się to 12 września roku bieżącego. I pan Kalinowski, poparty przez kluby Wyzwolenia i P. P. S., zmuszony był interpelować rząd, aby zdobyć warunki bezpieczeństwa, gwarantujące a konieczne przecie dla wykonywania pracy naukowej, tak zgoła pozbawionej charakteru politycznego, że można ją było wykonywać w ciemnej nocy niewoli pod okiem i pod pałaszem okrwawionym siepaczy carskich!

Niedawno czytaliśmy, że generał Sosnkowski jeździł do Parvża na kursa urządzone tam dla ...dowódców armji. Możeby u nas zaprowadzić kursy dla urzędników administracji, poddawać ich egzaminowi nietylko w dziedzinie znajomości przepisów i ustaw, ale i w dziedzinie zdrowego sensu, dobrego wychowania i ogólnego wykształcenia. Strach przed szpiegostwem agentów mocarstw ościennych jest zrozumiały w czasach tylu wojnami i psychozą powojenną wypełnionemi. Ale zdrowy sens i znajomość urządzeń kulturalnych łagodzi i strach i łagodzić winien nawet bojaźń zorganizowaną, podniesioną do poziomu manji prześladowczej.

Jakolwiekbądz — wypadki tego rodzaju powtarzać się nie powinny. I nie chodzi tu wcale o karanie winnych — chodzi o podniesienie urzędnika administracyjnego do poziomu współpracownika na polu kultury i nauki polskiej!

Henryk Bezmaski.

Handel Zagraniczny Polski w r. 1923 r.

Miesiące	Waga w tysiącach tonn		Wartość w miljardach mkp.		w miljon. fr. zł.		Na 100 fr. zł. przywozu pokryto wywozem
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	
Styczeń	220 5	1 368 6	483 6	349 5	99 4	71 8	72.3
Luty	260 7	1.469 2	655 6	759 5	81 5	94 4	115 8
Marzec	300.4	2 151 2	812 3	1.184 5	98 2	143 2	145 8
Kwiecień	286.0	1 335 0	866 4	937 7	100 5	108 8	108 2
Maj	251 5	1 464 3	957 2	894 9	101.3	94 7	93 5
Czerwiec	290.7	1.632.6	1.531 2	1 552 9	92 0	93 3	101.4
			5 306.3	6 679 0	572 9	6.6.2	637.0

Nowy sposób potrącania podatku dochodowego.

Poczynając od dn. 30 września 1923 r. obowiązywać będzie nowy sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, podany w rozporządzeniu Min. Skarbu z dnia 21 września 1923 r. w przedmiocie unormowania potrącania podatku dochodowego od uposażeń.

Praktyczne zastosowanie zasad wyłuszczonych w rozporządzeniu wyjaśniają następujące przykłady:

I. Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dn. 1 lipca b. r. wynosiło 2.000.000 mk. wypłaca się według tej samej kategorji płacy w dniu 1 października 1923 r. miesięczne wynagrodzenie perjodyczne w sumie 10.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie według wymiaru z dnia 1 lipca r. b. w wysokości 2.000.000 mk. obliczone w stosunku rocznym wynosi 24.000.000 mk. przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 482) wynosi 1.4%, wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 10.000.000 mk. podatek w wysokości 1,4% tej sumy, t. j. 140.000 mk.

II. Jeśli temuż pracownikowi wypłaca się w dniu 25 października b. r. dodatek drożyźniany w wysokości 4.000.000 mk., to podatek tak się oblicza:

Stopa procentowa od wynagrodzenia perjodycznego, wypłaconego w dn. 1 lipca b. r. wynosiła 1,4%, zatem podatek od wspomnianego dodatku drożyźnianego w wysokości 4.000.000 mk. wynosić będzie 1,4% tej sumy, t. j. 56.000 mk.

III. Robotnikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe, płatne z dołu wypłacone w dniu 30 czerwca 1923 r. wynosiło 500.000 mk. wypłaca się w dniu 30 września 1923 r. wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 2.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z dnia 30 czerwca r. b. w wysokości 500.000 mk., obliczone w stosunku rocznym (500.000 × 52) wynosi 26.000.000 mk., przypadająca stopa procentowa według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1,7%, wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 2.000.000 mk. podatek w wysokości 1,7% tej sumy, t. j. 34.000 mk.

IV. Pracownikowi, który zajmuje stopień służbowy wyższy od zajmowanego w dn. 1 lipca b. r., wypłaca się w dniu 1 października b. r. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 12.000.000 mk.

W stopniu służbowym, według którego wypłaca się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 12.000.000 mk., wynagrodzenie miesięczne wypłacone w dn. 1 lipca b. r. wynosiło 4.000.000 mk., które obliczone w stosunku rocznym wynosi 48.000.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu mk. 48.000 000 wynosi, według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. 3%, przeto przy wypłacie wspomnianych 12.000.000 mk. należy potrącić tytułem podatku 3% tej kwoty, t. j. 360.000 mk

V. Pracownikowi, o którym mowa w przykładzie I, wypłaca się w dniu 15 listopada 1923 r. jednorazowe wynagrodzenie (remunerację, zapomogę i t. p.) w wysokości 10.000.000 mk.

Stopa procentowa odpowiadająca wynagrodzeniu tego pracownika w dniu 1 lipca 1923 r. wynosiła 1,4% — wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 10.000.000 mk. podatek w wysokości 1,4% tej sumy, t. j. 140.000 mk.

Tatar i chienopiast.

Rannego konia spętał Tatar
i skórę z niego łupił..
Gdy mu mówiono: „Jesteś podły!"
Ten rzekł: „Wszak jam go kupił!"

W zaborczych mackach chjenopiasta
jęczała ludność miasta...
Gdy partje o to spór z nim wiodły,
ten rzekł: „Jam ich ogłupił!"

Antonibe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Głosy czytelników.

Niewłaściwe zachowanie się księży wobec nauczycielstwa w gminie Łochów.

W r ub. na zebraniu „Dozoru Szkolnego" gm. Łochów przedstawiciel duchowieństwa, prałat ks. dziekan Woźniak, twierdził, że ma prawo wizytowania nauki religji w szkołach. W odpowiedzi nauczyciel, powołując się na okólnik Inspektoratu, wyjaśnił, że prawo powyższe przysługuje jedynie temu, kto uzyska pozwolenie od kurji biskupiej i radził prałatowi, aby postarał się o takie pozwolenie. Wówczas prałat na to oświadczył, w obecności członków Dozoru: *„Inspektor jest głupi, jeżeli takie rozporządzenia wydaje"*. Dalej posypały się napaści na nauczycieli, że są to socjaliści, wyzwoleńcy, bezwyznaniowcy itd.

Następca prałata Woźniaka, ks. Lewicki, na kazaniu w dn. 9 IX 23 r., tłumacząc ludności okólnik o prowadzaniu dzieci co niedzielę do kościoła, tak odezwał się o nauczycielstwie:

„Nauczyciel jest obowiązany prowadzić dzieci co niedzielę do kościoła. Wy tego dopilnujcie, bo macie do tego prawo; jesteście obywatelami, więc nie bawić się z nim, ale jeśli widzicie co złego — usuwać go w prosty sposób, bo nie on wam robi łaskę, ale wy jemu, wy dajecie mu dom, utrzymujecie go i opłacacie, więc nie pozwólcie, aby *jakiś pierwszy lepszy chłystek* (t. j. nauczyciel) robił co mu się podoba".

Podobne wyrażanie się księdza o nauczycielstwie wobec ludności w kościele jest wysoce niewłaściwe; nawoływanie ludności do sprawowania dyktatury nad nauczycielstwem podkopuje autorytet nauczyciela, a co najważniejsze, demoralizuje młodzież szkolną, która słucha tego rodzaju lekceważących sądów o swoich przełożonych.

Nauczyciel.

Nieporządki na poczcie.

Pragnąłbym za pośrednictwem „Robotnika" zwrócić uwagę odnośnych władz na wciąż jeszcze panujące nieporządki w urzędach pocztowych na kresach.

Zdarza się, że pieniądze, wysłane stąd dopiero po trzech zgórą tygodniach, przychodzą do Warszawy, jak to się niedawno zdarzyło, z wysłaną przezemnie sumą.

Niemniejszą plagą jest niedochodzenie pism, niemal stale się powtarzające. Niekiedy co tydzień ginie jeden numer I tak: od 12-go września zaginęły nam dwa numery „Robotnika"; z dn. 12-go września (który na moją prośbę Redakcja powtórnie wysłała) i ostatnio z dn. 22 września.

Miejscowy urząd pocztowy zapewnia, że numery te wcale nie nadeszły. Giną zatem gdzieś po drodze.

Czas już przecież, aby poczta funkcjonowała normalnie i sprężyście w całem Państwie

J. M.

Kleck, z. Nowogródzka.

Rozmaitości.

Spuszczanie ciężkich przedmiotów przy pomocy lodu.

W fabrykach sztucznego lodu w Kalifornji zaprowadzono nowe zbiorniki stalowe na chemikalja i wodę. Olbrzymie i ciężkie kotły trzeba było spuścić do położonych nisko piwnic a nie było gdzie przyczepić bloków i lin, któreby mogły utrzymać na sobie tak znaczny ciężar.

Otóż, zamiast kotły opuszczać w dół na linach i blokach co byłoby bardzo kosztowne, bo trzebaby było wybudować specjalne rusztowanie, opuszczono je na bryłach topniejącego lodu w następujący sposób:

Na walcach drewnianych przesunięto każdy kocieł nad miejsce gdzie miał on spocząć na specjalnie wymurowanych fundamentach w piwnicy. Walce opierały się na ścianach piwnic. Kiedy już każdy z kotłów został pomalowany i uszczelniony, podłożono pod jego dno odpowiednio wysokie słupy z silnie zmarzniętego lodu. Po usunięciu drewnianych walców kocieł spoczywał na słupach lodowych bez żadnego innego podparcia czy zawieszenia. Pod wpływem ciężaru olbrzymich kotłów słupy lodowe zaczęły wolno topnieć, a malejąc, opuszczały stopniowo kocieł na jego fundamenty. Dla przyspieszenia topnienia lodu rozpalono ogniska z drzewa nad każdym słupem lodowym, czyniąc to od strony środka kotłowego.

Każdy słup lodowy ważył po 300 funtów, a rozmieszczono je w ten sposób, aby kocieł nie ześlizgnął się na bok, ani też żeby nie stracił równowagi. Po upływie dwunastu godzin lód całkiem się stopił i kotły były silnie osadzone na fundamentach. Oszczędność przy instalacji wynosiła — przeszło 50%.

Przesyłanie fotografji na odległość.

Przed 25 laty uczony Szczepanik wynalazł „telefot", t. j. przyrząd, pozwalający przy pomocy własności selenu przesłać telegraficznie obrazy, rysunki, fotografje i t. p. Ponieważ jednak aparat przestawał po pewnym czasie funkcjonować, o niereklamowanym wynalazku naszego rodaka zapomniano, a w 2 czy 3 lata później zrobił ten sam wynalazek prof. Korn z Monachjum. Próby przesyłania po drucie telefonicznym fotografji zbiegłego mordercy, udały się znakomicie.

Obecnie wynalazek ten wszedł w nową fazę rozwoju, a mianowicie odbywają się próby przesyłania obrazów przy pomocy telegrafu iskrowego. Narazie osiągnięto pomyślne wyniki na niewielką odległość kilkunastu metrów, wynalazca jednak C. F. Jenkins z Waszyngtonu ma nadzieję, że przy użyciu silniejszych aparatów odległość tę będzie można dowolnie powiększyć.

Nowy rekord szybkości aeroplanowej.

Pisma nowojorskie donoszą: Porucznik Landorson przeleciał w swoim aeroplanie w dn. 11 września podczas próby szybkości, 238 mil w przeciągu jednej godziny. Jest to największa szybkość, jaką zdołano dotychczas uzyskać w locie aeroplanowym. Ostatni rekord zdobył Francuz Sadi Lecomte — przelatując 236 mil w godzinę.

Wiadomości Księgarni Robotniczej

Warszawa, ul. Wspólna Nr. 17. Tel. 229-70.

Polecamy ostatnie nowości:

Bandelaire K. Moje serce obnażone. Str. 83 (Książki Ignisa) Cena zas. 1.40
Deer. Historja powszechna socjalizmu i walk społecznych. Część II. Średniowiecze. Str. 105. 2.—
Grabowski E. Jakie jest zabezpieczenie społeczne i jakie być powinno. Str. 23. —.20
Kapitał Karola Marksa w streszczeniu F. Mehringa i R. Luxemburga. Str. 24. —.40
Księga Pamiątkowa P. P. S. w 30-tą rocznicę. Str. 264. 7.50
Kucharzewski J. Od białego caratu do czerwonego. I. Epoka Mikołaja I. Str. 429. Mkp. 120.000.—
Słonimski A. Dialog o miłości ojczyzny między Josephem a Stefanem. Str. 12. 1.50
— Parada, poezje. Str. 90. 3.—
Tołłoczko L. Zasady urządzania poczt, telegrafów i telefonów i zastosowanie ich w Polsce (Biblioteka komunalna Wendego) Str. 243. 6.—
Wądołkowski J. Międzynarodowe zawody strzeleckie. Str. 77. Mkp. 60.000.—

Posiadamy na składzie:

Gumplowicz. Obłąkani królowie. Szkice z dziejów państw monarchicznych. Str. 120. —.90
Kautsky. Pochodzenie chrześcijaństwa, z upoważnienia autora przełożył, objaśnieniami i mapami zaopatrzył Jan Hempel. Str. 307. 5.—
Kwapiński J. Pod Rogowem, ze wspomnień bojowca. Str. 50. —.15
Mehring. F. Karol Marks. Historja jego życia. Str. 496. 10.—
Posner S. Japonja, państwo i prawo. Str. 122. 1.50
Wojnarowska Z. Księga miłości. Str. 262. 1.50
— Proletarjat, poemat. Str. 38. —.20
— Rapt, poematy Str. 50. —.40
— Słowa o skarbach ziemi. Str. 89. —.60

Ceny oznaczono w jednostkach zasadniczych. Mnożnik od dn. 1—X 1923 r. = 40.000. Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dod. sort.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 3-go października o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

ODCZYTY NA DZIELNICACH.

Dzielnica Jerozolima — w piątki w lokalu dzielnicy Chłodna 41, Tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyty następujące: 5.X. Program polityczny i społeczny reakcji w chwili obecnej a P. P. S.". 12.X. „Drożyzna i waluta polska a polska klasa robotnicza". 19.X. „Jaka powinna być polityka robotnicza w Związkach Zawodowych". 26.X. „Zadania klasy robotniczej w chwili obecnej".

Dzielnica Powiśle — w piątki w lokalu dzielnicy Solec 68 o godz. 7 wiecz. Tow. Radny Tadeusz Hołówko — wygłosi odczyty: 12.X—„Przeszłość i przyszłość P. P. S.", 19.X—„Warunki utrzymania Niepodległości Państwa Polskiego (polityka wewnętrzna i zagraniczna), 26.X—„droga ku socjalizmowi" a reformy społeczne", 9.XI—„Socjalizm a kwestja narodowościowa".

W poniedziałek, 1 października.

ODCZYT NA DZIELNICY WOLA - CZYSTE — o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy, Wolska 44, tow. radny Tadeusz Szpotański wygłosi odczyt na temat „Drogi rozwoju socjalizmu polskiego".

Po każdym odczycie pogadanki na tematy bieżące.

O godz. 6 po poł. w lokalu dzielnicy odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Wola-Czyste.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie nr. 6 odbędzie się ogólne zebranie tramwajowej org. P. P. S.

Przed zebraniem o godz. 6 posiedzenie komitetu

We wtorek, dn. 2 października.

Dzielnica Ochota — we wtorki w lokalu dzielnicy Grójecka 45 o godz. 6 pp. Tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyty: 2.X „Jaike są przyczyny drożyzny i jak ją zwalczać", 9.X „Jak ma się zachowywać robotnik wobec dzisiejszego rządu", 16.X „Co daje robotnikowi P.P.S.". Do dyskusji zaproszony Tow. E. Dąbrowski.

Ruch zawodowy

Związek Prac. Miejskich, Warecka 7. Dziś, t. j. w poniedziałek, punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawskiego.

Ze Zw. Zaw. pracowników przemysłu cukierniczego. Dn. 1 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielnej 41, zebranie sprawozdawcze ze zjazdu.

Wśród wozomistrzy Z. Z. K.

Dnia 21 września odbyło się we Lwowie ogólne zgromadzenie wozomistrzy Z. Z. K. dyr. Lwowskiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania kol. kol. Daroszewskiego i Strąka w sprawie akcji W.W.Z.Z.K. o spełnienie niezałatwionych dotychczas postulatów wozomistrzy, zebranie postanowiło, by W.W. Z.Z.K. i Centr. Sekcja raz jeszcze zwróciły się do M. K. Ż. w sprawie załatwienia słusznych żądań wozomistrzy; jeśli zaś postulaty te w dalszym ciągu będą bagatelizowane, pracownicy pomyśleć muszą o użyciu innych środków.

Dn. 26 września odbyło się w Warszawie ogólne zgromadzenie wozomistrzy i smarowników wagonów węzła warszawskiego. Wysłuchawszy sprawozdania kol. Daroszewskiego, który stwierdził, że mimo wystąpień W.W.Z.Z.K. i Centr. Sekcji Wozomistrzy do M. K. Ż. w sprawie postulatów wozomistrzy i mimo obietnic M. K. Ż., żadne z wysuniętych żądań nie zostało dotychczas załatwione, postanowiono również raz jeszcze zwrócić się w tej sprawie do M. K. Ż., a w razie niezałatwienia postulatów wozomistrzy innemi drogami dążyć do uzyskania należytych praw.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Wykłady o socjalizmie.

W poniedziałek, 1 października o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się 6-ty wykład o Socjalizmie tow. L. Skarzyńskiego. Treść: Czy ziemia jest kapitałem? Pojęcie renty gruntowej. Co wpływa na utrzymanie w rolnictwie własności drobnej? Zrzeszenia rolników. Stosunki między wsią a miastem w okresie przedwojennym i powojennym. Zrządzenia okresu przejściowego ku socjalizmowi.

KOMUNIKAT.

Niema nic lepszego i łatwiej strawnego dla chorujących na żołądek od **„KUNEROLU" tłuszczu roślinnego.**

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.
Dziś, 8 m. 15
Premjera programu październikowego
Ekspres
Śmiechu i Atrakcji.

NA RATY
Na 5 miesięcy wykwintne **Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe** oraz **ubiory męskie**
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

NA RATY
KRAJOWA WYTWÓRNIA
poleca:
Ubiory cywilne
„ wojskowe
i dziecinne.
Olbrzymi wybór materjałów i futer.
Gotowe i na zamówienia.
DŁUGA 50, SKLEP 62.
(obok Domu Śląskiego).
Uwaga na adres!

Pudry hygieniczne
w czterech odcieniach z silnymi i wykwintnymi zapachami, nieszkodliwe i niedostrzegalne, przylegają do skóry.
WYRÓB APTEKI
M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie. Nowy-Swiat 31.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13,7, najniższa 6,2°

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, chłodno, umiarkowane wiatry zachodnie.

Rozbudowa miasta. Magistrat przyjął do zatwierdzającej wiadomości, zatwierdzonej tymczasowo przez ministerjum robót publicznych projekt regulacji i zabudowania terenów państwowych położonych na północ od Cytadeli, a przeznaczonych ustawą sejmową z dn. 29.6 1921 r. do zabudowania.

Dzieci polskie — dzieciom japońskim. Komitet p. n. „Dzieci polskie — dzieciom japońskim", mający na celu ulżenie doli poszkodowanych w Japonji, zwrócił się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o udzielenie pomocy w zorganizowaniu akcji, wyznaczonej w całem Państwie na dzień 6 października.

Ministerjum zwróciło się do organów drugiej instancji o powołanie do życia w miastach wojewódzkich społecznych subkomitetów oraz o wydanie polecenia starostom utworzenia analogicznych Komitetów miejscowych. Ponadto w zakładach opieki nad młodzieżą i dziećmi mają być wygłoszone odczyty o Japonji.

Wszelkie zapytania i sprawozdania kierować należy do Komitetu „Dzieci polskie — dzieciom japońskim" w Warszawie, ul. Jasna 11, II piętro. Ofiary należy składać w P. K. O. na konto czekowe Nr. 8100.

Nagrody za dzieła z dziedziny nauk wojskowych. W grudniu 1922 r. Wojskowy Instytut Naukowo - Wydawniczy postanowił corocznie wynagradzać najlepsze dzieło z dziedziny nauk wojskowych, ogłoszone w języku polskim. W roku bież. komisja uznała za najlepsze dzieło płk. Szt. Gen. dr. Marjana Kukiela „Bitwa pod Wołoczyskami" i przyznała płk. Kukielowi nagrodę w wysokości 1.000.000 mk.

W kwartale II bież. roku komisja oceniając artykuły Bellony, wyróżniła i postanowiła przyznać nagrody: 1) kpt. Felsztynowi za artykuł „Uzbrojenie i organizacja piechoty" — 200.000 mk. 2) rtm. Żórawskiemu za pracę „Organizacja wielkich jednostek kawalerji" — 100.000 mk. 3) płk. W. Maxymowiczowi za drukowane w rubryce „Na czasie" „Nasze potrzeby koszarowe" — 50.000 mk.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebrania dyskusyjne w W. Instyt. N.-W. Poczynając z dn. 5-ym października w Wojskowym Instytucie Naukowo - Wydawniczym odbędzie się szereg posiedzeń dyskusyjnych, zorganizowanych staraniem Referatu Historycznego Instytutu. Pierwszy referat w dn. 5.X wygłosi p. St. Płoski „Geneza wojny światowej".

Z początkiem 1924 r. zorganizowane zostaną przy Wojskowym Instytucie Naukowo - Wydawniczym ćwiczenia seminaryjne z dawnej polskiej historji wojennej. Zapisy zgłaszających się przyjmuje Referat Historyczny W. I. N.-W. (Zamek) codziennie od godz. 11-ej do 13-ej do dnia 20-go grudnia.

WYCIECZKI.

Wycieczki Zjazdu Techników. Komitet organizacyjny I-go Zjazdu polskich techników zrzeszonych zwraca uwagę uczestników Zjazdu, że został już ustalony ostateczny spis wycieczek, który jest do przejrzenia w Biurze Informacyjnem Zjazdu w gmachu Stow. Techników, Czackiego 3/5.

WYPADKI.

Zastrzelenie złodzieja. Do ogrodu księdza prawosławnego Kotowicza we wsi Czyżewszczyzna gm. Osiaty pow. Kobryńskiego, zakradło się czterech osobników uzbrojonych w kołki w celu narwania owoców. Syn księdza Zenowij Kotowicz, usłyszawszy podejrzliwe szmery dochodzące z ogrodu, udał się tam i na kilkakrotne okrzyki, kiedy ci nie chcieli opuścić ogrodu, dał strzał z rewolweru, kładąc trupem na miejscu jednego ze złodziei, którym okazał się mieszkaniec tejże wsi Hawryl Mończuk.

Śmiertelny wypadek kolejowy. Na linjach głównych przy IV posterunku kolei pociąg osobowy, idący w stronę Pruszkowa najechał na przechodzącego 40-letniego Jana Bartuszka, szewca (Pańska nr. 114). Pogotowie przewiozło poszwankowanego w stanie b. ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie nie odzyskawszy przytomności, B. zmarł.

Postrzelenia. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej nieznany sprawca postrzelił z floweru w nogę Kazimierza Kacarowskiego, zamieszkałego na pl. Wyścigów Konnych.

Przy pracy. 23-letni Józef Wypychowski, w czasie pracy w Belwederze, był uderzony gumą samochodową. Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie nosa oraz rany tłuczone i obrzęk policzka i przewiózł poszwankowanego do szpitala Ujazdowskiego.

Z sądów.

O usiłowanie zabójstwa policjanta.

Przedmiotem rozprawy w Sądzie doraźnym była sprawa Stanisława Bogusińskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa przodownika P. P. Colonna-Walewskiego, wśród okoliczności następujących:

W nocy z 18 na 19 sierpnia r. b. w Żyrardowie patrol policyjny napotkał jakiegoś osobnika, który mu się wydał podejrzanym. Na rozkaz: „ręce do góry" — osobnik ów począł uciekać, a widząc, że jest ścigany, odwrócił się i dał szereg strzałów, które chybiły, przedziurawiając tylko palto Walewskiemu.

Ślady doprowadziły policję do mieszkania Niewiadomskich, gdzie przebywało kilku mężczyzn, z pośród których uczestnicy patrolu wskazali na Bogusińskiego, nawiasem mówiąc, kilkakrotnie karany za kradzież, do winy się nie przyznał, utrzymując, że krytycznego dnia do północy grał w karty u Balińskich, skąd z 2-ma kolegami udał się wprost do Niewiadomskich na wódkę i tam właśnie zastała go policja.

Wyjaśnienia te okazały się kłamstwem, gdyż Balińscy jednomyślnie zeznali, że gra skończyła się u nich o 10-ej wieczorem (strzały wydarzyły się kilka minut po dwunastej).

Powstała więc fatalna dla oskarżonego dwugodzinna luka czasu, która w związku z rozpoznaniem go przez uczestników patrolu, stanowiła główną podporę aktu oskarżenia.

Na przewodzie sądowym wszyscy 4 uczestnicy patrolu popierali swoje twierdzenie, że w Bogusińskim poznali sprawcę strzałów. Natomiast rodzina Bulińskich zmieniła zeznania, utrzymując, że gra przeciągnęła się do północy.

Poprzednio złożone zeznania tłumaczyli obawą przed odpowiedzialnością za urządzanie hazardowej gry w karty w porze nocnej. Również i inni świadkowie — uczestnicy gry, stwierdzili, że Bogusiński wyszedł dopiero po 12-ej od Bulińskich.

Pprokurator Biejat popierał oskarżenie: zeznania świadków, t. zw. alibistów, nie zasługują na wiarę, gdyż widoczna tu jest zmowa, w celu ratowania oskarżonego.

Obrońca Bogusińskiego adw Arnold Halpern zbijał podstawę oskarżenia, opartego na kruchych jeno przesłankach. Rzekome rozpoznanie oskarżonego tonie w samych ogólnikach, na których nie sposób jest opierać wyroku, grożącego karą śmierci, a co najgłówniejsze, brak w tej sprawie jakiegokolwiek motywu zbrodni. Bogusiński winien być uniewinniony z braku dowodów.

Sąd doraźny, pod przew. wice-prezesa Gumińskiego, po półgodzinnej naradzie, ogłosił decyzję, przekazującą sprawę do osądzenia Sądowi Okręgowemu w trybie zwyczajnego postępowania. *a.*

KOMUNIKAT.

„Na Raty"

Cały szereg warszawskich firm i magazynów ubraniowych, zaopatrujących po większej części średniozamożne sfery urzędnicze i inteligencji pracującej, znalazł się dzięki obecnej sytuacji drożyźnianej, w bardzo trudnem położeniu. Klijent utrzymujący się ze skromnej, zupełnie nieproporcjonalnej do drożyzny, pensji, nie był wbrew najszczerszym chęciom, w stanie kupić sobie ubrania, palta, lub t. p. za jednorazową wpłatą gotówkową — i dlatego nie kupował. — Stan ten wywołał w bardzo wielu firmach zupełną stagnację. — Chcąc się za wszelką cenę jej pozbyć i chcąc jednocześnie umożliwić niezamożnej klijenteli zaopatrywania się w odzież — firmy zaczęły sprzedawać na raty. System ratowy praktycznie wygląda w ten sposób. Klijent, kupując palto lub ubranie, wpłaca pewną kwotę gotówką, otrzymując wzamian towar: resztę opłaca wekslami, płatnymi przez przeciąg dwóch lub trzech miesięcy w umówionych ratach i terminach. — System naogół dość dobry i dla niezamożnego klijenta jest poprostu, jedynym wyjściem z ciężkiej czasami sytuacji.

Rzecz zupełnie naturalna, że przy podobnym systemie, artykuł kupowany jest o pewien procent droższy, gdyż w innym razie firmie nie opłaciłoby się w ten sposób sprzedawać. — Większość jednakże firm wyzyskuje trudne położenie swego niezamożnego klijenta, sprzedając mu towar z doliczeniem, bezwzględnie, nadmiernych procentów. — Handel tego rodzaju jest niczem innem, tylko zwyczajnym wyzyskiem, obliczonym na wykorzystanie sytuacji klijenta i jego nieuświadomienia. Firma fachowo prowadzona, zaopatrująca się w materjały wprost z fabryk i w dużej ilości, przytem umiejętnie operująca kredytami fabrycznymi — sprzedać powinna i sprzedaje na raty znacznie taniej i na dogodniejszych warunkach niż jej pseudo-konkurenci Najlepszym dowodem tego, że w firmie „Kurcan" Długa 50 (w podwórzu) sklep 44 można kupić palto lub ubranie tego samego gatunku, o miljon marek taniej niż gdzieindziej. Świadomy czytelnik powinien się praktycznie przekonać, że istotnie tak jest i że niniejszy artykulik nie jest tylko reklamą.

Teatr i muzyka

TEATR STAŃCZYK.

32-gi program.

Na ostatni program Stańczyka składają się rzeczy nierównej wartości, przeważają jednak dobre, czy to w treści, czy w wykonaniu, czy też w jednem i drugiem

Bardzo dowcipna jest prelekcja o teorji Steinacha (pióra Toma), może tylko niestrawna dla młodych panien, tyle bowiem w niej kawałów tłustych i pieprznych. Wypowiedział ją doskonale p. Skonieczny.

Do utworów udatnych i dobrze wykonanych należy też bluetka „Porzucona" Morveya, przedstawiająca małżeństwo aktorskie podczas próby, odbywanej w domu. Sprawy teatralne i osobiste plączą się tu zgrabnie, akcja żywa i zręcznie stopniowana pędzi na oślep tak, że widz dopiero po zapuszczeniu zasłony spostrzega, że autor sztuczki (acz pono Francuz) jest bardzo niegrzeczny wobec dam, bo każe swemu bohaterowi (publicznie!) obić żonę w nieprzyzwoitą część ciała. Pp. Marcherska i Kuncewicz grali z werwą i temperamentem.

Dużem powodzeniem cieszył się maleńki piosnkarz p. Bolcio Kamiński, oklaski zbierała znana para tancerska pp. Pawliszczewa i Parnell za dobre odtańczenie dwóch mniej dobrych nowych tańców amerykańskich, p. Bukojemska z dobrą dykcją deklamowała nieciekawą historyjkę, doskonały monolog (satyrę na Piastowców) pióra Toma wypowiedział świetnie p. Orwid. Ze zwykłymi numerami wystąpili p. Rentgen i Benedykt Hertz, zbierając zasłużone oklaski.

„Conferencierem" był p. Konrad Tom, ugaszczając słuchaczów kilku dobrymi dowcipami.

Naogół znać staranność w doborze programu, dbałość o dobre siły wykonawcze. Całość jednak nosi jeszcze cechy nieśmiałej improwizacji, niepewności siebie. Nawet kabaret, by utrzymać się, musi mieć wiarę w siebie... *b.*

TEATR POWSZECHNY.

Wierna kochanka, komedja M. Fijałkowskiego

Dużem powodzeniem cieszyła się ta sztuka na scenie Rozmaitości — to samo można zaobserwować i w Teatrze Powszechnym (Leszno róg Żelaznej). Widownia wypełniona całkowicie okolicznymi mieszkańcami, z ciekawością śledziła bieg akcji, opartej na wypadkach dziejowych z przed kilku laty. Potęgowała to zainteresowanie, bardziej niż zwykle, cechująca wykonanie praca zespołu, z którego na pierwszem miejscu należy wspomnieć o p. Lewickiej, w roli Idalji. Jej gra nic nie pozostawiała do życzenia. Trudną rolę porucznika Poraja, której marzycielski, romantyczny, dziarski i butny jednocześnie charakter trudny jest do wyrażenia, wykonał poprawnie p. S. Smoczyński. Dobrym majorem był S. Gozdawa. Mary odegrała p. Adamowiczowa. Skalskiego grał p. Tarnawa, który niestety posiada złą, sztuczną zupełnie dykcję. W charakterystycznej roli wachmistrza wprost doskonale popisał się p. Krotulski. *m.*

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto" z p. St. Korwin Szymanowską i p. Zygmuntem Zalewskim z „La scala".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Poskromienie złośnicy".

Teatr Reduta. Dziś „Fircyk w zalotach".

Teatr Letni. Dziś „Szukajmy murzyna".

Teatr Nowości występuje dziś z wznowieniem „Księżniczki Olala" Gilberta, w której ponownie wystąpi Elna Gistedt.

Teatr Wodewil. Dziś „Madame Pompadour".

Teatr Powszechny. Dziś „Wierna kochanka".

Teatr Praski. Dziś „Sublokatorka".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała satyra p. t. „Będzie lepiej".

Teatr Stańczyk. Codziennie program 32 p. t. „Gdzie dwóch się bije..." oraz świetny szkic komedjowy Maksa Morey'a „Porzucona".

Korzystna oferta dla wszystkich

Nie przepłacając, może każdy otrzymać u nas KREDYT

NA RATY!

Po cenach gotówkowych polecamy wszelką manufakturę jak to: **Materjały ubraniowe, Weloury** na jesionki i palta zimowe, **Materjały** damskie, **Wełny, Gabardiny, Zamsze, Trykotiny** i t. p. **Płótna, Koce i Kołdry** watowane własnego wyrobu, **Bielizna.**

Warunki bardzo dogodne.

Towary tylko pierwszorzędnych fabryk.

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Jasna Nr. 18|20. Telefon 243-80.

UWAGA! Na żądanie Sz. P. Klijentów wykonywamy z obranych materjałów wykwintne ubiory męskie ostatnich modeli. Krój paryski pod zarządem słynnego krojczego **p. Różewicza.**

Za solidną i rzetelną obsługę zdołaliśmy zjednać sobie stałą klijentelę wśród pracowników urzędów państwowych.

Sport.

PIŁKA NOŻNA

Porażka Polonji we Lwowie.
Pogoń — Polonia 6:1.

Zawody o mistrzostwo Polski Wschodniej między Pogonią a Polonją, które odbyły się wczoraj we Lwowie, zakończyły się wynikiem 6:1 (3:0) na korzyść Pogoni. Pogoń prowadziła grę w niezwykle ożywionem tempie bez Garbienia. Cztery bramki strzelił Bacz, jedną Wacław Kuchar i jedną Szabakiewicz. Polonia uzyskała jedną bramkę z rzutu karnego. Stosunek rogów 7:4. Sędziował p. Rzęsa z Krakowa, widzów około 8.000.

Wisła — Ł. K. S.: 1:0.

Zawody piłki nożnej między Wisłą a Łódzkim Klubem Sportowym o mistrzostwo Polski Zachodniej, rozegrane w Krakowie, zakończyły się wynikiem 1:0 na korzyść Wisły.

WYŚCIGI KONNE.

Na wczorajszych wyścigach rozegraną została najpoważniejsza nagroda w sezonie — „Wielka Warszawska", wygrała ją 3-chletnia klacz Perichole w bardzo ładnym stylu i dobrym czasie. Inne gonitwy były mało interesujące. Publiczności zebrały się liczne tłumy.

Tor lekki. Wyniki poniżej:

Gonitwa I, dyst 1100 mtr. 1) Cylicja. 2) Edrio. 3) Augara w 1 m. 8 sek. o 1 dł. tot. 3750 mk

Gonitwa II, dyst. 1300 mk. 1) Lady Pëgoys 2) Diva. 3) Air Marshall w 1 m. 19½ sek. o 2 dł. tot 1500 mk.

Gonitwa III, dyst. 1200 mk 1) Happy lover. 2) Falstaff. 3) Boruta w 1 m. 14½ sek. o ½ dł. tot., zw. 2200, fr. 1350, 1900 mk.

Gonitwa IV, dyst. 6400 mtr. z przeszkodami. 1) Leonardo. 2) Aurelja, wygr. dowolnie w 8 m. 20 sek., tot. 1500 mk.

Gonitwa V, dyst 2800 mtr. 1) Perichole. 2) Ruba. 3) Valailles w 3 m. 7½ sek., ½ dł tot. zw. 5500. fr. 1500, 1350 mk.

Gonitwa VI., dyst. 1100 mk. 1) Ten. 2) Sobie Pan. 3) Belle-Bambina w 1 m. 10 sek. o 2 dł., tot. zw 2300, fr. 1500, 1950 mk.

Gonitwa VII, dyst. 1600 mtr. 1) Aldemej. 2) Rozmaryn. 3) Azamet w 1 m. 41 sek. o ¾ dł., tot. 1800 mk.

Następne wyścigi jutro o godz. 2 po poł.

KUNEROL
przewyborny tłuszcz roślinny,
zawiera 100% czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.
Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Niecała 8. Telefon 76-56.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, zgodnie z art. 21 ust. II. Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272), oraz na podstawie art. 100 tejże Ustawy, pismem z dnia 24 września b. r. za Nr. 852/23, zatwierdził z ważnością od 1 października r. b. rozszerzenie grup zarobkowych do ogólnej sumy 75-iu, jak następuje:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie od		do	Płaca ustawowa dzienna
66	Mk. 5.000.000	—	5.500 000	Mk. 210.000.—
67	„ 5.500.000	—	6.000.000	„ 230.000.—
68	„ 6.000.000	—	6.500 000	„ 250.000.—
69	„ 6 500.000	—	7 000 000	„ 270 000.—
70	„ 7.000.000	—	7.500.000	„ 290.000.—
71	„ 7.500.000	—	8.250.000	„ 315.000.—
72	„ 8.250.000	—	9.000.000	„ 345 000.—
73	„ 9.000.000	—	9.750.000	„ 375.000.—
74	„ 9.750.000	—	10.500.000	„ 405.000.—
75	„ ponad	—	10.500.000	„ 435.000.—

Wobec powyższego, składki za ubezpieczenie na wypadek choroby osób, których zarobek miesięczny wynosi mk. 5.000.000 i wyżej, winny być, począwszy od dnia 1 października 1923 r. obliczane według składek, odpowiadających nowym grupom.

Tablice do szczegółowego obliczania składek i zasiłków wydają, począwszy od dnia 6 października b. r. wszystkie biura Kasy.

KOMISARZ
Kasy Chorych m. Warszawy
(—) SELL.

Warszawa, dnia 28 września 1923 r.

Na RATY! Firma nasza była pierwszą,
która w czasach wojennych dawała i daje obecnie NA RATY!
Żadna inna firma nie jest w możności wykonać obstalunku pierwszorzędnej roboty podług ostatnich modeli i z najlepszych materjałów **po cenach tak nizkich,** jak przyjmuje nasza firma
PRACOWNIA NA MIEJSCU
Wielki wybór ubiorów męskich, okryć damskich i palt, dziecinne sportowe, towary manufakturowe na metry na warunkach najdogodniejszych. Z okazji tej korzystać mogą też mieszkańcy zamiejscowi
Firma „Oszczędność", Nowogrodzka 4, sklep. **Tel. 228-42.**
UWAGA. Urzędnikom państwowym i miejskim specjalny rabat.

Tysiące osób przekonało się

że najkorzystniejszym miejscem zakupu ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych, korzystając jednocześnie z kredytu na bardzo dogodnych warunkach jest

DOM HANDLOWY
KURCAN
DŁUGA 50, w podwórzu, sklep 44.

UWAGA: Otrzymując towary bezpośrednio z fabryk i mając własne zakłady krawieckie jesteśmy w możności towary nasze sprzedawać po cenach niżej gotówkowych. Dla orjentacji Szanownej Klijenteli podajemy niżej wymieniony cennik:

Palta jesienne		Garnitury	
Ulstry	3.000.000	Nervi	2.000.000
Welury	4.000.000	Kortowe	3.000.000
Duble	4.800.000	Kamgarnowe	5.200.000
Palta zimowe		**Kurtki**	
Na wacie z kołnierzami karakułowemi i fokowemi	7.000.000	Na kożuchu z koln. futrz.	4.000.000
Syberynowe	8.000.000	Na wacie	1.800.000
		Spodnie sztuczkowe	900.000
FUTRA		**Wojskowe**	
w wyborze od	9.000.000	French i spodnie	6.500 000
		Spodnie strucks.	1.800.000
		Dział wojskowy bogato zaopatrzony.	

GOTOWE. **OBSTALUNKI.**
Wykonanie i dodatki — solidne.
Urzędnikom specjalne udogodnienia.

NA RATY!

Wykwintne okrycia, kostjumy damskie, ubiory męskie i jesionki, palta pluszowe najtaniej w pracowni ZŁOTA 16, m. 29.

Na raty Ubiory męskie, okrycia damskie gotowe i na zamówienie. Wielki wybór materjałów krajowych i angielskich. Własne wytwórnie krawieckie
TOWARZYSTWO MANUFAKTUROWE
Warszawa, ul. LESZNO 71, tel. 67-74.
FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 8 października 1923 r. o godz. 10 rano w restauracji „Niespodzianka" przy ul. Bagatela № 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże restauracji Niespodzianki oszacowanych na Mk. 2.290.955.— składających się z jednej kasy „National" i czterech luster kryształowych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 28.IX 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) Sell.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. I. WAPIŃSKI
b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne, wener. do 12 r. i 5—8 w. Królewska 41. Telef. 9-42. Panie od 1—2.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
SUKNIE 200.000
KOSZULE damsk. **180.000**
KOSZULE męs. zef. **200.000**
wielki wybór **madepolanów, metkali, wełny**
po cenach b. nizkich.
B-cia ZANDER,
88. Marszałkowska 88.

CHOROBY PIERSIOWE
leczy **Balsam Thiocolan Age** i **Balsam Thiocolan z Phytiną**
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. Orygin. z marką fabr. „Kogut". Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Na RATY!
Ubiory męskie, Okrycia damskie, chustki jesienne i zimowe, kapy i obrusy.
HOŻA 7 m. 47.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegary ścienne, daję na raty. Przyjmuje reperacje Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie— Raty. — Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Obuwie na raty najlepszych szewców. Obstalunki i gotowe. Sienkiewicza 3.

300 palt jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.